

W. Jaruzelski przyjął R. Urbany

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR przewodniczącą Komunistycznej Partii Luksemburga Rene Urbany.

W czasie spotkania, które upłynęło w atmosferze przyjaźni i pełnego zrozumienia, W. Jaruzelski poinformował o działaniach PZPR, zmierzających do przewyższenia kryzysu społeczno-gospodarczego.

utrwalania międzynarodowej pozycji Polski jako mocnego ogniw socjalistycznej wspólnoty.

R. Urbany przedstawił warunki działania i zadania KPL w obronie interesów ludzi pracy Luksemburga.

Obie strony wyraziły troskę o sprawę zachowania pokoju jako zasadniczą dla całej ludzkości.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek.

Komitet Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego zakończył obrady

PRAGA (PAP) — Korespondent PAP, Włodzisław Kaniński pisze:

7 bm. zakończyło się w Pradze dwudniowe posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego. Obrady czwartkowe przewodnił minister Stefan Olszowski. Na zakończenie przyjęto wspólny komunikat. (Skroty komunikatu zamieszczamy na str. 2). Daje on wyraz uzgodnionej polityce zagranicznej członków Układu, odróżniając ich stanowisko wobec aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej w duchu idei styczniowej deklaracji pras-

kiego szczytu Układu Warszawskiego. W komunikacie potwierdza się zdecydowaną wolę utrzymania i umocnienia odprężenia, wskazując na kroki, które temu służą, deklarując się zdecydowanie państw naszej wspólnoty do dalszych, wytrwałych działań na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie.

W czwartek sekretarz generalny KC KPCZ, prezydent CSRS, Gustaw Husak przyjął w Pradze ministrów spraw zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego. Spotkanie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Posiedzenie zespołu d/s kultury TRK PRON

WARSZAWA (PAP) — Rola Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w upowszechnianiu i rozwoju kultury, traktowanej jako planowa i czynnik odróżniający naród od innych, była 7 bm. tematem roboczego posiedzenia zespołu d/s kultury TRK PRON. Służyło ono sformułowaniu zadań i tematów, jakie zamierza podjąć w swej działalności zespół i cały Ruch Odrodzenia Narodowego, a także przedstawić do dyskusji na I Kongresie PRON.

W posiedzeniu wziął udział przewodniczący TRK PRON

Jan Dobraczyński. Obecni byli kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Witold Nawrocki, minister Kultury i Sztuki Kazimierz Żygulski, a także członkowie Stowarzyszenia Kultury i Sztuki.

Przedstawiając zamierzenia zespołu — jego przewodniczący, członek prezydium TRK PRON, Walenty Milenuszkin stwierdził, że Ruch swym działaniem chce służyć tworcom kultury jako doradca, konsultant i wyraził opinie społeczne, a jednocześnie przyczynić się do upowszechniania dorobku twórczego w najszerszych kręgach społeczeństwa.

**Proletariusze
wszystkich krajów,
łąćcie się!**

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 78 (9854) Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 8.IV.1983 r. Nakład: 117.000 A B Cena 5 zł

Ożywiona działalność komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP) — Niemal w każdej sali Sejmu odbywało się 7 bm. jakieś posiedzenie. Obradowało kilka komisji: zaplanowana na 2 dni dyskusja rozpoczęła Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie. Temat dla posłów i członków Rady był wspólny: mieli oni wyrazić swoją opinię o projekcie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1983—85 i o integralności z nim związanych sprawach określonych w rządowym programie oszczędności oraz przeciwdziałaniu inflacji.

Plac, zatrudnienie, wydajność, świadczenia społeczne i wzajemne związki między tymi kategoriami ekonomicznymi — tych spraw dotyczyła wymiana zdań między ministrem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych Stanisławem Gioskiem a posłami z Komisji Pracy i Spraw Socjalnych. Szef resortu uprzedził, że wiele przedłożonych rozwiązań może budzić kontrowersje, toteż wprowadzenie ich w życie musi być poprzedzone możliwie szeroką i wiarygodnie przeprowadzoną konsultacją społeczną. Posłowie domagali się przedstawienia konkretnych sposobów osiągnięcia założonych celów, np. w kwestii zatrudnienia. Podkreślali, że wszelkie operacje placowe i podatkowe nie mogą uszczuplać motywacyjnej funkcji plac. Musimy stanowczo dążyć — mówiono — do ściślejszego

poowiazania wydajności i jakości pracy z placem.

Członkowie Komisji Gospodarki Morskiej i Żegludki wyrazili swój stosunek do przedstawionych im dokumentów. Chcieli byśmy — stwierdzono w czasie obrad — by plan ten wyglądał inaczej, by można było liczyć w nadchodzących trzech latach na rozwój gospodarki morskiej. Projekt planu nie przewidywał rozwoju, ale trzeba przysłać do władzy, że wynika to z sytuacji ekonomicznej kraju i z uwzględnieniem warunków zewnętrznych, na które nie mamy praktycznie wpływu.

Komisja Przemysłu Lekkiego podkreśliła, że przyjęte w projekcie planu tryletniego wskaźniki oznaczają wprawdzie znaczne zwiększenie produkcji w stosunku do ubiegłego roku, ale nadal towarów będzie, mniej niż w 1980 r.

Jedyny wyjątek to były, których przemysł ma wytworzyć więcej niż w 1980 r. W tej sytuacji podstawowego znaczenia nabiera doprowadzenie do pełnego wykorzystania zdolności wytwórczych i stabilizowania poziomu produkcji. Do poprawy mogłoby się również przyczynić upowszechnienie rozwiązań proponowanych przez załogi naukowo-badawcze przemysłu lekkiego.

Posłowie z Komisji Handlu Wewnętrznego, Drobnego Wytwarzania i Usług skoncentrowali się na

25 tys. rodzin otrzymało nowe mieszkania

WARSZAWA (PAP) — Z placów budowy nowych osiedli nadchodzą wrześnie optymistyczne informacje. W marcu budowlani przekazali w całym kraju aż 14 tys. nowych mieszkań w budownictwie u-spolecznionym. Bilans I kwartału zamknięto dobrym wynikiem — przekazano lokatorom w tym okresie 25,5 tys. mieszkań. Jest to o 5 tys. więcej niż uzyskano w I kwartale minionego roku.

Wprawdzie realizacja programów mieszkaniowych charakteryzuje się nadal znaczącym zróżnicowaniem (obok województw spisuujących się bardzo dobrze, wiele ma jeszcze wyniki słabe) jednak uległo wyraźnej poprawie tempo robót, wzrosła wydajność, mniejsze są też kłopoty zaopatrzeniowe.

Nowy ciągnik kontenerowy z Jelcza

WROCLAW (PAP) — taśmy montażowe Jelczańskich Zakładów Samochodowych od pierwszych dni kwietnia br. opuszczają samochody ciężarowe z nowej serii technologicznej. Ciągniki samochodowe „Jelcz” — C 417” są nowoczesną wersją znanych jelczańskich ciągników do przewożenia kontenerów „Jelcz-317”. Mają udoskonalony silnik o mocy 243 KM oraz nowoczesny system chłodzenia oleju umożliwiający jazę przy wysokich temperaturach otoczenia, a także specjalny kolektor dozuający paliwo. Nowe ciągniki są pojazdami wykończanymi wyłącznie z części i podzespołów krajowych.

Indie

Marsz na rzecz jedności

DELHI (PAP) — W czwartek w indyjskim stanie Pendżab rozpoczął się marsz na rzecz jedności narodu indyjskiego, wyrażający protest przeciwko próbom reakcji, których celem jest wnieście wałki na tle religijno-narodowości. Wielotysięczna manifestacja zorganizowana przez lokalną organizację partii Indyjski Kongres Narodowy trwać będzie 15 dni.

Incydent na granicy ekwadorsko-peruwiańskiej

HAWANA (PAP) — Ogłoszony w środę w Quito komunikat ministerstwa obrony Ekwadoru stwierdza, że 5 bm. w pokrytym dżunglą rejonie Mias došlo do strzelaniny między wojskami Peru i Ekwadoru. Jeden z żołnierzy ekwadorskich został ranny. Rejon Mias leży na granicy między obu państwami i stanowi przedmiot sporu między nimi. Oba kraje w 1981



Zakłady Elektronicznej Aparatury Medycznej w Zabrze produkują szeroki zestaw aparatów do intensywnego nadzoru pacjentów. Jednym z ciągle uunowocześnianych aparatów jest wózek reanimacyjny, Konstruktorzy i technolodzy starają się wprowadzać części krajowe i uniezależnić się od podzespołów importowanych. Wprowadzone ostatnio zmiany umożliwiają oszczędność na każdym etapie 60 dolarów. Aparaty te eksportujemy także do krajów socjalistycznych. NA ZDJĘCIU: sprawdzanie i regulacja wózków reanimacyjnych WR 501. CAF — Stanisław Jakubowski

Białostoccyzna oczekuje gości

Turystyczny zwiad wiosenny

- Przygotowanie do sezonu
- Gastronomia i noclegi
- Mniej folderów i przewodników

INFORMACJA WLASNA

— oprócz tradycyjnych wiosennych porządków — to także okres przygotowań do sezonu turystycznego, sprawdzania stanu gotowości gastronomii, hoteli, domów wycieczkowych i zakładów, sprawności funkcjonowania całego zaplecza technicznego i usługowego. Jak jest przygotowane woj. białostockie do sezonu, czym chce przyciągnąć turystów krajowych i — mielimy nadzieję — również zagranicznych? — Oto pierwszy turystyczny zwiad wiosenny.

► Zajazd „Zagloba” w Ploskach nad Narwią, tuż przy ruchliwej trasie Białystok — Lublin — Rzeszów, z odgałęzieniem do Hajnówki i Białowieży.

Po nie najlepszych doświadczeniach z trzema kolejnymi agentami, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne zdecydowało się w ub.r. przejąć obiekt pod swoją bezpośrednią kuratelę. Ponieważ ostatni agent odszedł wraz z całym niemal personelem, trzeba było załogę kompletnie, a także specjalny kolektor dozuający paliwo. Nowe ciągniki są pojazdami wykończanymi wyłącznie z części i podzespołów krajowych.

Wbrew pozorom, mimo stosunkowo atrakcyjnej okolicy, nie zdobyły popularności wczasowe pobytowe. Stąd też liczą się obecnie na obsłudze grup zatrzymujących się na

Efekty nadzoru WPT: wszędzie czysto i porządku, na stacjach biad obrazy, frekwencja w części hotelowej w granicach 30—40 proc., gdy agent wykazywał zaledwie 15—16 proc.

Według źródeł ekwadorskich, incydent ten wydarzył się na terytorium Ekwadoru. Incydent jest badany przez komisję dwustronną.

Święto pracowników służby zdrowia

Tytuły honorowe i odznaczenia
dla najbardziej zasłużonych

WARSZAWA (PAP) — Jak co roku — z okazji „Dnia pracownika służby zdrowia” społeczeństwo wyraża wieloletni szacunek i wdzięczność lekarzom i pielęgniarkom, farmaceutom i laborantom, pracownikom opieki społecznej i personelu pomocniczego uznając ich ofiarny trud.

7 bm. w siedzibie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie odbyło się spotkanie — przedstawiciele władz partyjnych i państwowych z grupą wyróżniających się reprezentantów różnych zawodów medycznych oraz ludzi zasłużonych dla ochrony zdrowia społeczeństwa. W imieniu I sekretarza KC

PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego wyraził podziękowania za wysiłek i zaangażowanie w pracy oraz najlepsze gratulacje z okazji święta zawodowego złożony zebrał w imieniu Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Mirosław Milewski.

Odbyła się uroczystość wręczenia odznak i dyplomów tytułów honorowych „Zasłużony lekarz PRL”, „Zasłużony dla zdrowia narodu” oraz odznaczeń państwowych, przyznanych przez Radę Państwa. Aktu dekoracji dokonał M. Milewski i wicepremier Zenon Komender.

Wśród odznaczonych znaleźli się przedstawiciele naszego regionu: Bolesław Dziekaniewicz, emeryt, st. asystent w ZOZ w Grajewie otrzymał tytuł honorowy „Zasłużony lekarz PRL”; Edmund Szachowiak — emeryt, st. asystent w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Suwałkach i Maria Szajkowska

Ciąg dalszy na str. 2

Chiny ograniczają kontakty kulturalne z USA

PEKIN (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Bajer depeszuje:

Ministerstwo Kultury ChRL powiadomiło ambasadora Stanów Zjednoczonych w Pekinie, iż z dniem 7 kwietnia, rząd Chin postanowił ograniczyć wymianę kulturalną między obu krajami. Decyzję tę podjęto w związku z udzieleniem przez władze amerykańskie 4 bm. azylu politycznemu chińskim tenisistom Hu Na, która uciekała się o prawo stałego pobytu w USA od lipca ub.r.

Rząd ChRL postanowił zatem odwołać wizytę chińskiej delegacji kulturalnej w USA, wyminając grup artystycznych, w tym zespół artystów filmowców i pokazów filmowych, wystawę dzieł sztuki chińskiej w Stanach Zjednoczonych, a także wizyty kilku grup dziennikarzy amerykańskich w ChRL.

Zdaniem obserwatorów w Pekinie, poważne potraktowanie sprawy Hu Na przez czynniki państwowe ChRL świadczy o stałym pogarszającym się klimacie w stosunkach chińsko-amerykańskich od czasu ogłoszenia prezydentury przez Ronald Reagana.

Państwowy Komitet d/s Kultury Fizycznej i Sportu ChRL poinformował w czwartek o tym, że również ograniczy kontaktów sportowych między Chińską Republiką Ludową i Stanami Zjednoczonymi.

Ambasador Gwatemali przy Watykanie opuścił swój urząd

RZYM (PAP) — W środę, ambasador Gwatemali w Watykanie, Luis Valladares y Aycinena oficjalnie opuścił swój urząd.

Ambasador, będący zarazem dziekanem korpusu dyplomatycznego w Watykanie, został odwołany ze stanowiska przez władze swojego kraju. Rząd Gwatemali zarząca mu nieprzekazanie na czas papieskiej proby o ulaskawienie 6 partyzantów rozstrzelanych w

Gwatemali 3 marca br., czyli w przeddzień przybycia Jana Pawła II do tego kraju.

Luis Valladares stwierdza na swoją obronę, że gwatemalskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało prośbę o ulaskawienie 2 marca br.

79-letni Luis Valladares y Aycinena pełnił urząd ambasadora Gwatemali przy Watykanie od grudnia 1982 r.

Jutro w „MAGAZYNIE”

DZIENNIKI TAMAROF, MERSIKA I INNYCH — artykuł STANISŁAWA ŚWIERADA o dziennikach pochodzących z Podziemnego Archiwum Żydowskiego, prowadzonego w czasie okupacji w białostockim getcie.

ALARM DLA BIBLIOTEKI — artykuł ALICJI ZIELIŃSKIEJ o smutnym losie biblioteki akademickiej w Filii UW w Białymstoku.

SPYCHACZ TO WYRÓWNAŁ — felieton EUGENIUSZA HRYNIEWICZOWA o starych dzielnicach białostockich i ich ludziach.

ŚLADY NA KIMONIE — artykuł JERZEGO BRODZIUKA, w którym zastanawia się, czy taekwon-do i karate to sport czy też zwykła bijatyka.

CO ZOSTAŁO PO JĄCINGACH? — na to pytanie stara się odpowiedzieć HELENA PILIPIUK.

PRZED HAMLETEM — rozważania BOŻENY FRANKOWSKIEJ o działalności artystycznej Teatru im. A. Węgielki.

ROBIMY TO, CO NAJBARDZIEJ LUBIMY — JAROSŁAW NOWAKOWSKI rozmawia z grupą TSA.

W POSZUKIWANIU SPÓJNYCH PROGRAMÓW — KAZIMIERZ DERKOWSKI zastanawia się nad możliwościami współdziałania oświaty i kultury.

wiadomości dnia

Wotum zaufania dla rządu Mauroy

● PARYŻ — W Paryżu, w noc z 6 na 7 bm. w czwartek, deputowani do parlamentu francuskiego przegrali 323 głosami za i 155 przeciwko, wotum zaufania dla rządu premiera Pierre'a Mauroy i 390 planu rigorozu oszczędnościowych.

C. Cheysson w Libanie

● BEJRUT — Przebywający w Bejrucie 2 dwudniowo, wizaż minister Pracy i Zatrudnienia Francji Claude Cheysson rozpoczął w czwartek rozmowy z członkami kierownictwa Libańskiego. Spotkał się z ministrem Spraw Zagranicznych Libanu, Elie Salemem, a następnie przedstawił ten kraj Aminem Dżemajem. Tematem rozmów była rola Francji w rozwiązywaniu konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Palme odwiedzi Nikaragwę

● SZTOKHOLM — Socjaldemokratyczny premier Szwecji Olof Palme przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Nikaragui.

Polinformacja o tym ambasada Nikaragui w Sztokholmie, która w złożonym oświadczeniu wyraża przekonanie, że wizyta stanie się bedzie cennym wkładem do wzajemnej wiedzy i przyjaźni między dwoma krajami.

Ekspozycja publiczna w Libanie

● BEJRUT — W czwartek o 10.00 w głównym parku Bejrutu dokonano po raz pierwszy od ponad 20 lat publicznej ekspozycji w Libanie.

Skazaniec był 36-letni Ibrahim Tarrat, któremu udowodniono zabójstwo swojej pracownicy i jej siostry oraz rozstrzelanie ich żon.

Plenum KC WLPK

● RZYM — W Rzymie zakończyły się dwudniowe obrady plenium KC Włoskiej Partii Komunistycznej. Referat wprowadzający o aktualnym stanie działalności lokalnych władz administracyjnych oraz przygotowaniu do czwartkowych wyborów czarnobiałych w dwóch regionach i kilku gminach — wygłosił członek kierownictwa partii, Renato Zangheri.

pogoda

DZIS — zachmurzenie zmienne, miejscami przelotny deszcz. Temperatura maksymalna 10—12 st. C. Wiatr stałby i umiarkowany, południowo-zachodni.
JUTRO — bez istotnych zmian.
WNIEMNI — Cezaryni, Dioni, zego.

Rozpoczęto siewy owsa i pszenicy

- Rolnicy sadzą już wczesne ziemniaki
- Pod dostatkiem nasion i sadzeniaków
- Słabe tempo wykupu ziarna na siew

INFORMACJA WLASNA

Wczesna wiosna umożliwiła przyspieszenie prac na polach. W całym regionie rolnicy przygotowują glebę do siewów. W gminach, gdzie przejawiają się lekkie zasolenia, pierwsze hektary owsa i pszenicy. Niektórzy rozpoczęli też sadzenie wczesnych ziemniaków.

Najwcześniej przystąpili do siewów rolnicy z gmin: Mielnik, Siemiatycze, Knyssyn i Zabłudów (woj. białostockie); Kozioł, Grajewo, Szczuczyn w woj. łomżyńskim oraz Biała Piska, Sztabin, Lipsk, Piasa w woj. suwalskim. W gminie Pisz owies zaczęto siew jeszcze w końcu marca. Ziemiaki wczesne sadzi się na ogół wówczas gdy minie o-

rzepaki w większości są do-rodne, dobrze rozkzrewione. Praktycznie w całym regionie jesienią zasiano zbożami plawowymi arezy, z wyjątkiem woj. białostockiego, gdzie nie obsiano 12 tys. hektarów. Are-ł ten zostanie zasiany zbożami jarmym.

Zarówno w gospodarce chłopskiej jak i w spółdzielczości wykonano więcej niż zwykle tzw. orek zimowych. W związku z tym wiosenne prace przedsięwzię są uproszczone, ograniczają się do kulturywarowania i bronowania. To skrócenie prac polowych w-

Ciąg dalszy na str. 2

Choroba kosmiczna załogi „Challengera”?

NOWY JORK (PAP) — Amerykański wahadłowiec kosmiczny „Challenger” kontynuował lot bez istotnych zakłóceń technicznych. Z informacji agencji wynika natomiast, że załoga nie uchroniła się przed „chorobą kosmiczną”. Objawy musza być dość meczące, skoro astronauta, mający na pokładzie lekarza, dr. Musgrave, zdecydował się mimo to skonsultować sprawę z ośrodkiem nadziemnym w Houston.

Zrodnie z obowiązującymi obecnie przepisami dyrektor lotu Gary Coen odmówił podania prasie jakichkolwiek informacji na temat przebiegu

Zaniepokojenie w Kongresie USA inwazją na Nikaragwę

WASZYNGTON (PAP) — Zaniepokojenie w Kongresie Stanów Zjednoczonych wywołały coraz liczniejsze dowody na to, że za wstąpieniem band samozwańców do Nikaragui stoi Centralna Agencja Wywiadowcza. Senacka komisja do spraw wywiadu postanowiła w tej sprawie przeprowadzić specjalne przesłuchanie przy drzwach zamkniętych, na które zaproszono wysoce postawionych pracowników CIA.

Członkowie Kongresu są „bardzo zaniepokojeni” oświadczył przywódca większości republikańskiej w Senacie, G. Baker. Przywódca demokratów w Izbie Reprezentantów J. Wright podkreślił, że USA nie powinny finansować kontrewolucjonistów, którzy stawiają sobie za cel obalenie rządu w Nikaragui.

Wielu senatorów wskazuje obecnie, że potajemne popieranie przez CIA kontrewolucjonistów w Nikaragui jest sprzeczne z ustawami amerykańskimi, kategorycznie zakazującymi wydawanie środków na tego typu cele.

Porwanie irańskiego samolotu wojskowego

BEJRUT (PAP) — Z Zahrane w Arabii Saudyjskiej nadeszła informacja, że w drodze grupa wojskowych irańskich wprowadziła do wielki samolot transportowy „C-130” irańskich sił lotniczych. W momencie porwania maszyną znajdowała się na trasie krajowej. Porwacze poprosili wprze, bezskutecznie o zgodę na lądowanie w Kuwejcie. Umożliwiono im lądowanie w

Zahrane gdy stwierdzili, że kończą się techniczne możliwości kontynuowania lotu. Z powodu incydentu lotnisko w Zahrane było przez półtora godziny zamknięte. Brak bliźszych szczegółów. Dziennik kuwejcki „Al-Watani” poinformował w czwartek, że na pokładzie maszyn, oprócz wojskowych, znalazło się około siedemdziesięciu osób cywilnych.

Rzetelna praca ręk i umysłów

— Panie Docencie, został Pan wybrany na przewodniczącego Miejskiej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Białymstoku. Konferencja miejska miała dość burzliwy przebieg. Czy nie leżał się Pan podjąć w tej sytuacji obowiązków przewodniczącego?

— Nie ma chyba odpowiedzianego człowieka, który by nie czuł obawy, czy sprostać tak poważnym zadaniom jakie przynajmniej ja, stawiam przed PRON-em. Ale mam zaufanie do ludzi, a dyskusja tylko potwierdziła, że musi to być ktoś, kto nie nieufnie grupy politycznej, ale pogłębienie do wspólnego budowania porozumienia. W grupie młodzieży dostrzegam wręcz zapal i zainteresowanie aktywnością w PRON i te walory chcę i muszę wykorzystać. Chcę i zaangażowanie młodych robotników czy studentów oraz doświadczenie ojców i dziadków z ich wewnętrzną refleksyjnością winny dać licząc się wyniki.

— Jak zamierza działać PRON w mieście?

— Myślę, że spraw jest bardzo dużo. Rozkładają się one szeroko wachlarzem w czasie — są takie, które nie cierpią zwłoki i takie, które trzeba będzie załatwić w przyszłości. Do spraw bieżących, dla przykładu, należy zalecić niezwłoczne powołanie komisji problemowych, ożywienie pracy w środowiskach młodzieży, głównie w przedsiębiorstwach i w uczelniach, ukierunkowanie jej zainteresowań na sprawy miasta, środowiska, regionu.

Na czas późniejszy, ale niezbyt odległy, zostawiam sprawę wyborów do rad narodowych i Sejmu, które

Rozmowa z przewodniczącym Miejskiej Rady PRON w Białymstoku — doc. dr. hab. WENANCJUSEM PANKIEM

PRON będzie konsultował. Muszą one być demokratycznie przygotowane i przeprowadzone.

Przykładem spraw odległych, ale ważnych jest idea Uniwersytetu Białostockiego, która powinna się zmateriałizować w najbliższych latach. Jest to również walka z przejawami patologii społecznej w naszym mieście. Są to sprawy nie cierpiące zwłoki, wymagające niemal natychmiastowych działań.

— Na pewno nie może tego zrobić jeden człowiek.

— Dlatego — zawsze to podkreślam — tak bardzo liczę na zbiorową mądrość Rady Miejskiej i współpracę z naszą Radą szerokich rzesz społeczeństwa Białostockiego. Osobiście bardzo sobie cenię doradztwo zbiorowe, bo w nim kryje się zbiorowa mądrość. W tym doradztwie tak bardzo ważne jest zainteresowanie i zaangażowanie z serca płynące, mądrość z umysłu brana, refleksja czy kontrola będąca funkcją doświadczenia życiowego. MR PRON ma to gorące serce, trzeźwy umysł i cały bagaż indywidualnych ludzkich doświadczeń, które jako przewodniczący muszę umieć i chcę z tego kolektywu wydobyć.

— Czym powinien być, zdaniem Pana, PRON?

— Odpowiedź wydaje się już banalna, powszechnie znana, ale trzeba ją powtórzyć. Jest oczywiście jasne, że PRON nie jest ruchem, który odbiera obowiązki władzy administracyjnej na swym terenie, ani nie wyręcza partii politycznych. To byłaby najsłabsza droga, jaką by obrano. PRON jest ruchem ludzi dobrej woli, niezależnie od roli zawodowej i społecznej jaką pełnią, niezależnie od poglądów na świat i ich postaw filozoficznych, niezależnie od stosunku do wiary religijnej czy ateizmu, niezależnie od wieku, a więc niezależnie od tego, czy jest to młodość, czy mający prawo do odpoczynku ludzie na emeryturze — pragnie ich włączyć przy pomocy rzeczowej argumentacji do budowy naszego wspólnego domu, Polski Ludowej, socjalistycznej, sprawiedliwej i dobrej dla wszystkich. Jedyną metodą tego budowania będzie rzetelna praca ręk i umysłów.

Powinno być więc PRON nadal i nieustannie ruchem społecznym i nie dać się z tej jedynej słusznej drogi zepchnąć. Będzie wtedy wzrastać ilościowo i zwiększać się będzie jego znaczenie i prestiż. Ma bowiem piękne i wartościowe koło — w zrywie ludzi dobrej woli, gromadzących się w OKON-ach i tymczasowych ogniskach PRON-u, w chwilach zagrożenia, przeciw anarhii. Ognia te już zrobiły bardzo wiele dobrego.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
ANNA ZAREMBINA



Drewno do sprzedania

Zagospodarowywanie wiatrolomów i drzewostanów uszkodzonych w wyniku działalności szkodników, stanowi jeden z punktów rządowego doradczego programu oszczędzania paliwa, energii, surowców i materiałów oraz wykorzystania surowców wtórnych.

Jak już informowaliśmy, wozowo paradowano sobie z tą sprawą na Białostocczyźnie, gdzie ubiegłoroczne duże opady śniegu i tegoroczne wichury spowodowały ogromne straty w drzewostanie. W samym tylko Nadleśnictwie Czarna Białostocka leży ponad 130 tysięcy metrów sześciennych powalonych drzew. Dla załogi nadleśnictwa, liczącej łącznie z administracją 226 osób, jest to ilość, którą można by pozyskać w ciągu dwu lat.

Leśnicy zaproponowali więc wszystkim bez wyjątku sprzedaż drewna wyrotowanego, do 50 m sześciennych, pod warunkiem, iż nabywcy własnym sumptem dokonają obciosowania i palenia gałęzi oraz na własny koszt wywożą drewno z lasu. Warto dodać, że drewno owego sprzedawane jest na bardzo korzystnych warunkach — po niższej cenie. Ponadto mogą je nabywać nie tylko mieszkańcy województwa białostockiego, ale i łomżyńskiego, warszawskiego i innych, ubogich w lasy.

Fot. CAF — ROMAN SIENKO

Młodzi robotnicy — aspiracje i inicjatywy

Pod hasłem „Młodzi robotnicy 83 — aspiracje i inicjatywy”, z udziałem kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego ZSMP i sekretarza Komitetu ds. Młodzieży przy województwie suwalskim — spotkali się przedstawiciele kilkudziesięciu organizacji ZSMP z terenu województwa. Po raz kolejny wrócić na szerokie forum pytania: jakie jest miejsce młodzieży w życiu i pracy oraz w jaki sposób urzeczywistnić realizację własnych celów w społeczeństwie?

Oczywiście dyskusję sprowadzono także do innych bieżących problemów, nurtujących młode załogi. Mówiono o jakości i ilości produkcji, o udziale w pracach związków zawodowych, o tym czy młodzież reprezentowana jest dostatecznie w samorządach przedsiębiorstw, w jaki sposób podreperować budżet o mowy oraz uzyskać fundusze na działalność społeczną.

Za niezadowolające uznano uczestnictwo młodych ludzi w organach przedstawicielskich. Są tu i pozytywne przykłady — jak w Zakładzie Transportu Przemysłu Miesnego w Elku czy Elckim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Wybitnie do samorządu załogi czy organizacji związkowej stanowi potwierdzenie czyjeś codziennej aktywności. Jeśli młodzież tu i ówdzie nie wykazuje się niczym, trudno się dziwić, że załoga jej nie dostrzega.

O trudnościach materiałowych mówił przedstawiciel POM z Węgorzewa. W warunkach reformy, zamierzeń produkcyjnych nie można prowadzić do zwykłego chłepstwa. Obowiązują: kalkulacja i rachunek kosztów. Wspomniał też o „sprawach przelazów” — jak to określił przedstawiciel Suwalskich Zakła-

dów Drobniarskich. Chodziło o patronat nad ośrodkiem wczasowym, spotkaniem przy wspólnej pracy społecznej, aktywny wypoczynek.

Rozpiętość tematów nie przysłoniła istoty życia wewnątrzorganizacyjnego — uśmianienia związku i aktywności jego członków. Dyskutowano o tym, w jaki sposób zatrzymać tych, którzy chcą ewentualnie odejść i przyciągnąć do organizacji kolegów stojących z boku. Odpowiedź była oczywista — decydują: aktywna postawa, dobry przykład dla innych, życzliwość. Dodałabym do tego próby zgrania zakładowych kół, niebanalne pomysły spędzania czasu zorganizowanego i wolnego.

Ile z proponowanych form pracy zostanie przyjętych i zrealizowanych? Czy sprawdzą się: powszechny przegląd stanowisk pracy, inicjatywy nowatorskie w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki (zwłaszcza w środowisku młodzieży szkół przyzakładowych i zawodowych), spotkania młodych ludzi w PRON i wiele innych? Będziemy mogli przekonać się o tym podczas „Dekady” Kół ZSMP, która trwać będzie od 20 do 30 kwietnia br.

HANNA GORSKA

Śladem krytyki

W związku z artykułem „Spirytus — towar chodliwy”, który ukazał się 1 marca br. a dotyczył kradzieży 45 litrów spirytusu z biłostockich Zakładów Przemysłu Spirytusowego i Brodowego „Polmos”, otrzymaliśmy obszernie wyjaśnienie dyrektora tego Zakładu mgr inż. Jana Malachowskiego. Jak wynika z nadesłanego pisma, w lutym br. nastąpiła gruntowna zmiana na dyrekcyj. Podjęte zostały działania mające na celu zwiększenie ochrony zakładu i

niczą. Zobowiązano do zaostreżenia kontroli i nadzoru. Jednocześnie dyrekcja — wspólnie z organami śledczymi — zamieściła wyjaśnienie wszystkich okoliczności związanych z kradzieżą 45 litrów spirytusu. W skutku do osób bezpośrednio odpowiedzialnych, zostaną zastosowane sankcje dyscyplinarne. Pragnę jednak podkreślić i fakt, iż w ciągu roku udzielono 12 załogom przywrócić do pracy.

Spirytus — towar chodliwy

skuteczności kontroli m.in. poprzez pełne zatrudnienie w Strazę Przemysłową ujawniła w ubr. i br. 41 przypadków kradzieży poprzez wyniesienie z zakładu, przetrzymanie przez ogrodzenie lub włamanie do cystern. Znaczną część sprawców stanowili pracownicy innych przedsiębiorstw przebywający służbowo w „Polmosie”. W świetle faktów usiłowania kradzieży zawiadano pracodawców i organa MO. W stosunku do pracowników „Polmosu” w dwudziestu przypadkach zastosowano kary od upomnienia do zwolnienia dyscyplinarnego.

Przypadek opisany w artykule stwierdza dyrektor Jan Malachowski — nie wskazuje na działanie w zorganizowanej grupie. Ze sprawą kradzieży rozwiązano umowę o pracę w trybie dyscyplinarnym.

Krytyczny artykuł został o-mówiony z całą kadra kierow-

ta i uciwiała a uogólnienia można być bardzo krzywdzące. Nie mieliśmy bynajmniej zamiaru podawać w wątpliwość pracowitości i uczciwości całej załogi biłostockiego „Polmosu”. Skomentowaliśmy jedynie dość szokujący w swym rozmiarze fakt kradzieży. Nie uogólniliśmy tego na całą załogę, a wyraźnie napisaliśmy, że sprawca ze swym „kolegą” nie powinien jednak pamiętać o przyszłości, że „tylka dzięciu zepsuje smak beczki miodu”.

Opinia o załodze zależy przede wszystkim od samej załogi. Fakt, iż w ciągu roku udzielono 12 załogom przywrócić do pracy (za usłownienie kradzieży) nie jest to wskaznik zbyt duży nie wskazując na to, że w ochronie mienia społecznego jest jeszcze sporo do zrobienia.

(b)

Z zagranicy „Piractwo drogowe” — nowa forma przestępczości we Francji

Przestępczość we Francji wzbogaciła się o nową specjalność — niezmienne lukratywne i mające duże szanse ekspansji — uprowadzanie ciężarowych samochodów wiozących atrakcyjne towary.

Przed kilku dniami zatrzymano poszukiwanego od dłuższego czasu szefa przestępczego gangu, wielokrotnego recydywistę, kierującego szeroko rozgałęzioną siecią „piratów” na obszarze pomiędzy Paryżem i Lazurowym Wybrzeżem.

Według raportów policji, kradzieże ładunków samochodowych, dawniej zaliczane do przestępstw okazjonalnych, obecnie stały się polem działania mafii specjalizujących się w tego typu kradzieżach. Przeciętnie każdego dnia około 30 samochodów wiozących różne rodzaje towarów zostaje po stererizowaniu kierowców uprowadzonych, po sprawnym zaś wyładowaniu cennej zawartości, „piraci” znikają wraz z towarami natychmiast przewożonym do doskonałe zamaskowanych melin.

Obiekty kradzieży nie są wybierane przypadkowo, zaś „akcje” przygotowywane są niezwykle starannie po uprzednim dokładnym roz-

nanu. I tak np. w okresie ub. kilku miesięcy policja zarejestrowała szczególny „boom” na materiały hi-fi i video. Zainteresowaniem „piratów” cieszą się również napoje alkoholowe najwyższych i najbardziej cenionych gatunków. Porzucone samochody są przez policję odnajdowane zazwyczaj w krótkim czasie, natomiast większość ich zawartości ułatnia się bezpowrotnie, mimo częstego przeszczepiania paserskich kryjówek.

Zdaniem policji ta szczególnego rodzaju przestępczość została do Francji importowana z Włoch i czerpie wzorce z metod włoskiej mafii.

W związku z rozpowszechnianiem się nowej formy przestępczości na drogach utworzone zostały specjalne brygady policji, których zadaniem jest otaczanie dyktando „opieką” ciężarówek przewożących atrakcyjne ładunki jak również patrolowanie tras szczególnie sprzyjających tego rodzaju napadom. Jednak zdaniem specjalistów, akcje kontroli nie mają wielkich szans powodzenia wobec pomysłowości przestępców i niezwykle opłacalności drogowego biznesu.

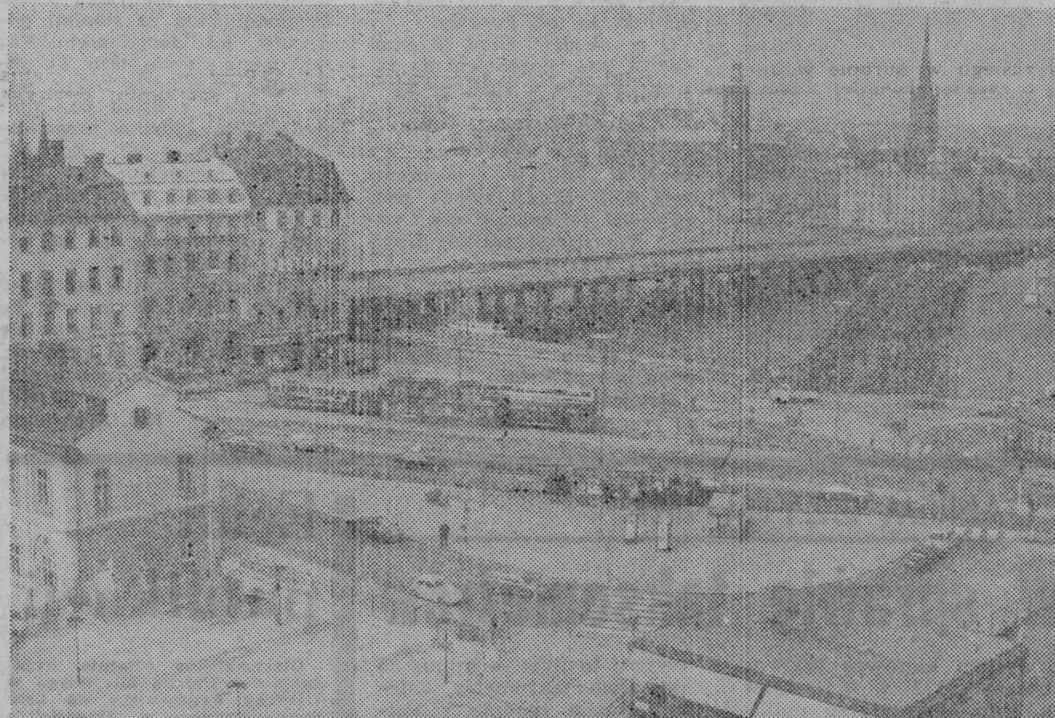
3,9 mln dolarów za sześć trafnych liczb

57-letnia Jacqueline Landry i jej młazonek Rolland były pierwszymi w kolekcji, która ustawiła się do urzędu, gdzie wypłacane były nagrody za trafnie odgadnięte liczby w loterii pieniężnej. Wytypowali oni prawidłowo sześciocyfrową kombinację 21, 24, 25, 32, 39 i dod. 49. Otrzymały za to 3,9 mln dolarów wolne od podatku; była to najwyższa kwota, jaką kiedykolwiek wypłacono w Ameryce Północnej.

Kanadyjska loteria pieniężna przypomina nasz tolotek. Podobnie jak i u nas, należy tam odgadnąć sześć spośród 49 liczb. Pani Landry jest zapalonym graczem w kanadyj-

skiego Totka, ale dotychczas udało jej się zdobyć nagrodę zaledwie raz; przed kilkoma laty wygrała 100 dolarów. Jak obliczono, tylko sam odsetek od całej sumy zgromadzonej w banku wyniesie 1700 dolarów na dzień.

W dwie godziny po otrzymaniu nagrody pani Landry złożyła rezygnację z dotychczas zajmowanego stanowiska w miejscowej gazecie, gdzie zatrudniona była jako specjalistka od spraw reklamowych. Państwo Landry zamierzają w najbliższej przyszłości kupić sobie okazały dom wraz z oranżerią, a także odwiedzić dwie córki, które mieszkają we Francji i RFN.



Dotychczasowym elementem w rozwiązywaniu trudności komunikacji miejskiej Sztokholmu są podziemne tunele i mosty łączące poszczególnie wyspy, na których zbudowana jest stolica Szwecji. Największą trudność przy budowie nowych dróg stanowią przez okrągły rok statki docierające do nabrzeży w samym śródmieściu. Jeżdżąc po centrum trudno czasem nawet zorientować się, czy jedzie się po lądzie czy nad wodą.

NA ZDJĘCIU: jedna z wielu „mostowych” ulic. CAF — BALIŃSKI

W „Bielpo” bez zakłóceń

Mimo poważnych niedoborów nici i tkanin bez zakłóceń przebiega produkcja w WOSP im. M. Nowotki „Bielpo” w Białymstoku. Plan na I kwartał br. przekroczone o ponad 10 mln zł. Łącznie wyprodukowano wyroby wartości ponad 444 mln zł. Założenia produkcyjne na ten rok przewidują dostarczenie towarów na krajowy rynek i na eksport za 2 mld 150 mln zł, czyli o 13 proc. wyższe niż w ubiegłym roku.

Warto podkreślić, że nekające zakłócenia jakościowe nie powodują pogorszenia jakości produkowanej bielizny pościelowej i innych wyrobów. Nadal dość wysoki jest współczynnik towarów wysokiej jakościowych. 87,5 proc. produkcji ze stycznia i lutego br. jest w I gatunku. Trudno chyba byłoby znaleźć w naszym regionie drugi taki zakład którego załoga mogłaby się poszczycić takimi osiągnięciami.

(II)

15 lat Stowarzyszenia Twórców Ludowych

Dzisiaj rozpocznie się w Kielcach VI Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Twórców Ludowych. 140 delegatów obradować będzie w trzech zespołach grupujących twórców według ich zainteresowań: plastycznych, folklorystycznych i literatury ludowej.

Celem statutowego zjazdu jest opracowanie programu działalności na dalsze trzy lata, wybór nowego Zarządu Głównego STL oraz Rady Naukowej Stowarzyszenia. Z okazji zjazdu otwarte w Kielcach wystawę obrazującą współczesną twórczość ludową tego regionu. Wystąpią także kapele zaproszone z różnych stron kraju. Twórcy obejrzą filmy dokumentalne poświęcone sztuce nieprofesjonalnej.

Na kolejnym sympozjum naukowym usiłowano zdefiniować współczesną twórczość wiejską. Spierano się o jej autorów. Kim są: twórcami ludowymi, zręcznymi odtwórcami dawnych form plastycznych czy tylko sprytnymi, którym sprzyja koniunkturalny snobizm na ludowość?

Spór zgłosił krakowski etnograf, profesor Roman Reinfuss, który powiedział co podaje w streszczeniu: według wyobrażeń podziświatu romantyzmem z minionego wieku — nie budzący wątpliwości, w pewnym sensie „modelowy” twórca ludowy powinien być człowiekiem prostym, najlepiej analfabeta. Powinien być człowiekiem ubogim, wobec tego chodzić boso i w postrzępionych portkach. Powinien być ponadto naiwny, a to znaczy nie doceniać wartości swoich prac i lekka reka rozdawać je przyrodnym mecenasom. I jeszcze powinien być skromny, to znaczy z całą powagą wysłuchiwać wszelkich rad i opinii udzielających mu swych prac i lekka reka rozdawać je przyrodnym mecenasom. I jeszcze powinien być skromny, to znaczy z całą powagą wysłuchiwać wszelkich rad i opinii udzielających mu swych prac i lekka reka rozdawać je przyrodnym mecenasom.

nym przez ludzi „znających się na rzeczy”.

Bieda w tym — konkludował naukowiec — że wy-

Do stowarzyszenia należy ponad 1500 twórców zrzeszonych w 20 oddziałach regionalnych. Największą grupę

ganych przy przyjmowaniu ich następów. (Dopowiedzmy, że wraz z powstaniem STL skończyła się era taniego zachwytu nad byle siemiężnym wierszem chłopskim). Najmniejsza społeczność są lutnicy wiejskiej — twórcy cymbałów, dud, burczybasów, diabelskich skrzypiec. Legitymacje STL posiada także pięciu wiekowych już stolarzy wesołych z Opoleczyny, zawodowych oratorów, którzy w dobie niewoli narodowej publicznie krzewili polską mowę i śląską gwara.

Ziemi i sztuce wierni

ginowany obraz „modelowy” twórcy ludowego nie przystaje ani do dziesiętnastowiecznej, ani do współczesnej rzeczywistości.

Współcześni twórcy — poza wyjątkami — to ludzie emocjonalnie związani z kulturą wsi, pragnący ją wzbogacić o nowe wartości, ponadto otwarci na sprawy społeczne i kulturalne całego kraju. Z ich woli przecież i ście chłopiejskiego uporu zawiązała się jedyna w Europie (a może i na świecie) społeczna organizacja pod nazwą Stowarzyszenie Twórców Ludowych.

(1085 osób) stanowią plastycy: rzeźbiarze, malarze, kowale, karmarze, snycerze, plecionkarze, tkacze, hafciarze, koronkarki, wycinankarki, twórcy plastyki obrzędowej wrzesle krawcy wyspecjalizowani w szyciu strojów ludowych. Sekcja folkloru skupia 180 starannie wybranych śpiewaków i instrumentalistów.

Założyciele organizacji, twórcy folkloru słownego, są grupą z roku na rok malejącą, a to z skutkiem przemijania pokoleń zafascynowanego pianinem i zapisywaniem oraz surowych rygorów przestrze-

90 procent członków STL urodziło się i mieszka na wsi. 77 procent przekroczyło 50 lat życia, z tego 39 procent przeszło już w wiek emerytalny. Nie jest to starość biedna; od 10 lat łagodzi ją dobrodziejstwo bezprecedensowej na świecie ustawy o zaopatrzeniu twórców ludowych i ich rodzin. Spośród 1500 członków STL prawo do rent i emerytur twórczych (takich samych, jakie przysługują zawodowym środowiskiem artystycznym) nabyło już 897 osób.

Legitymacja STL zwalnia twórców od obowiązku uzy-

kiwania zezwoleń na sprzedaż swoich prac. Plastycy i rzeźbiarze nie płacą podatku dochodowego i obrotowego. Od paru lat samorodnych artystów honoruje się nagrodami resortowymi i wojewódzkimi. Mają swych przedstawicieli (5 osób) w Narodowej Radzie Kultury i u samego wierzchu PRON.

Sztuka ludowa doznajęca tyle sympatii i szacunku wnoszą w miejskie życie trochę rodzimej odrębności i ciepła, swojskiej egzotyki. Wszakże i we własnym środowisku, choć nie zaspokaja potrzeb, które kiedyś ją wydały — coraz częściej pełni nowe funkcje, reprezentacyjne i prestiżowe.

Oto urywki z listów do STL zaświadczające o stawianiu się i rozwoju tego procesu: „Co u mnie jest rzeczą dziwną? Oto to, że trudno mi się jest rozstać z moimi rzeźbami. Tak mi ich szkoda, jak człowieka, gdy odchodzi na zawsze... zbuduje dodatkową izbę, postawię tam rzeźby i będę je oglądał. Synowie moi w tej myśli popierają...” (B. Sendek, Binarowa, nowosądeckie). „Dzięki konkursom i wystawom stałem się znany.

Najgorzej nie mogą znieść od swoich i obcych takich słów, że nie w tym kraju powinienem się urodzić. Wobec tego zbudowałem w ogrodzie pawilon wystawowy na własny koszt (ćwierć miliona złotych). Znajduje się w nim 400 moich rzeźb, wycinanki i pakiety mame, córki, obrazki, no i jest rodzinne muzeum Brzozowskich. Na kiermasz nie pojadę. Sorządzenie rzeźb utworzyłoby lukę w posiadanym zestawie. Przeczyszam?” (Julian Brzozowski, Śródmieście Łowicza).

Stowarzyszenie Twórców Ludowych ma niewątpliwie zastręgi w upowszechnianiu twórczości ludowej. Nie tudźmy się jednak! Gdyby nie zapotrzebowanie na te twórczości ze strony inteligencji, gdyby nie zakupy do zbiorów muzealnych, gdyby nie grono naukowców i działaczy stanowiących Radę Naukową STL i społecznie wspierających organizację w każdej jej sprawie, gdyby nie troska władz miejskich Lublina (przed rokiem oddały one na siedzibę Zarządu Głównego STL odnowioną, zabytkową kamienicę), słowem — gdyby nie mecenat państwa, to żadna społeczna organizacja nie mogłaby nadać tego znaczenia samorodnej twórczości wiejskiej, jaka ma ona w naszej kulturze narodowej. (KAR)

ROMAN WOJCIK

to Bettega, który kilkakrotnie po-
pisał się efektownymi sztuczka-

